

Portal Województwa Lubuskiego



W sercu gorzowskiej kardiouchirurgii. Zespół gotowy do pierwszych operacji



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -2 marca 2023 godz. 09:36

Pięciu kardiouchirurgów i dwoje perfuzjonistów obsługujących płucoserce. Oprócz nich - kardioanestezjolog, pielęgniarki anestezjologiczne, instrumentariuszki i pielęgniarki odcinkowe, a także fizjoterapeuci. Wszyscy gotowi do pracy. Zespół już zadomowił się na piątym piętrze szpitalnego bloku A. Trwa testowanie sprzętu. - W pierwszej kolejności zabezpieczymy pacjentów wymagających zabiegów ratujących życie -

mówi szef zespołu, dr n. med. Seweryn Grudniewicz. Takie procedury są finansowane, gorzej z tymi planowymi. Na to nie ma środków, bo szpital nadal walczy o kontrakt z NFZ.

Pododdział kardiologii na oddziale kardiologii w **Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp.** – wszystko nowe, wyremontowane, wysterylizowane. Sala operacyjna, gabinet zabiegowy, pracownia USG, sale ogólne dla 12 pacjentów oraz sala intensywnego nadzoru pooperacyjnego z miejscem dla czterech chorych.

Walka z czasem

Gdy nie będzie czasu na czekanie, a stan pacjenta będzie na tyle poważny, że może nie przeżyć transportu i oczekiwania na miejsce w innym ośrodku, operacja zostanie wykonana na miejscu. – To są operacje w tzw. zawale NSTEMI, ciężkim niedokrwieniu zwężenia pnia lewej tętnicy wieńcowej, który może być niedostępny dla kardiologów – mówi **specjalista kardiochirurg Szymon Waligórski.**

Na szpitalny odcinek kardiologiczny pacjenci będą trafiali z SOR-u, gdzie najczęściej są diagnozowane przypadki ostrych zespołów aortalnych (np. rozwarstwieniem aorty typu A) oraz z oddziału kardiologii – jak w przypadku ostrych zespołów wieńcowych, które są kolejnym etapem leczenia po diagnostyce kardiologicznej.

Jeżeli chodzi o procedury kardiologiczne ratujące życie, finansowanie jest możliwe. Jeżeli szpital ma odpowiednią kadrę i sprzęt, może taką procedurę wykonać jako ratującą życie, nawet jeśli nie posiada kontraktu na kardiologię.

Diagnozowanie pacjentów będzie się też odbywało w poradni kardiologicznej. – W ramach ścisłej współpracy z kardiologami, ale nie tylko. Jako kardiochirurdzy będziemy spotykali się również na tzw. hard teamach, czyli wielospecjalistycznych zespołach, w których jest i kardiolog, i kardiochirurg, ale też np. kardioanestezjolog, neurolog, radiolog. Jednym słowem, kilka specjalizacji dla tzw. pacjentów z pogranicza kardiologii, kardiologii i różnych dziedzin albo dla szczególnie trudnych przypadków, które należy omówić w zespole – wyjaśnia dr Seweryn Grudniewicz.

Trzeba zatrzymać serce...

Żeby przeprowadzić operację kardiologiczną, zespół musi zatrzymać serce. To zadanie perfuzjonisty. – Gdy musimy naprawić zastawkę lub naprawić aortę, musimy serce zatrzymać. Żeby to zrobić, musimy zapewnić przepływ krwi przez organizm. Krążenie pozaustrojowe odbiera krew żylną obwodową u pacjenta, utlenia ją, odbiera dwutlenek węgla i nadaje przepływ krwi potrzebny, żeby utrzymać organizm przy życiu – mówi **perfuzjonistka Marta Kilanowska.** Zapytaliśmy, jak trafiła do gorzowskiej lecznicy. – Pracowałam w Poznaniu na kardiologii dziecięcej i w Centrum Przeszczepów Płuc w Poznaniu. Trafiłam tu, jak usłyszałam, że powstaje nowy pododdział. To jest szansa, sposób na sprawdzenie się. Po 12 latach spędzonych w Poznaniu zabrałam wszystkie swoje

rzeczy i przeniosłam się na stałe do Gorzowa, gdzie zacznę nowy rozdział swojego życia – mówi pani Marta.

Lekarze mają nadzieję, że po uzyskaniu kontraktu będą tu realizowane inne procedury planowe, jak pomostowanie naczyń aortalno-wieńcowych, wady zastawkowe: zastawki aortalnej i mitralnej oraz tętniaki i rozwarstwienia aorty piersiowej. – Chcielibyśmy rozpocząć współpracę z kardiologami w ramach zastawek aortalnych przezcewnikowych, jest to implantacja zastawki metodą małoinwazyjną, najczęściej poprzez tętnice udową – mówi szef kardiochirurgów w Gorzowie Wlkp.

Kontraktu na razie brak

– Realizacja wybranych procedur kardiochirurgicznych była i jest możliwa do rozliczenia w ramach kardiologii – mówi **Joanna Branicka z lubuskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia** w wywiadzie dla Rynku Zdrowia. Dodaje, że obecnie świadczenia kardiochirurgiczne w województwie lubuskim realizowane są w Nowej Soli. – Na zabiegi nie ma kolejek oczekujących. Pilne i stabilne przypadki operowane są na bieżąco, stąd nie ma konieczności uruchomienia drugiego oddziału kardiologii w województwie – dopowiada rzeczniczka. Przypomina, że „pacjent z chorobą serca w pierwszej kolejności trafia do kardiologa. Jeśli wymaga skomplikowanego zabiegu, kierowany jest do kardiochirurga”.

Można ocalić życie kilkanastu osób

– Kardiologia w Gorzowie, owszem, obsługuje przynajmniej 90 procent mieszkańców, którzy tutaj chorują. Te 10 procent to również są ludzie, którzy wymagają pomocy i często ratowania życia. Kardiologii nie zastąpi się we wszystkich przypadkach. My możemy wymienić zastawkę, możemy naprawić pękającą aortę, możemy wszczepić bajpasy, to są już rzeczy, które są poza granicami możliwości kardiologii. Te procedury są niezbędnym uzupełnieniem kardiologii. Ci chorzy do tej pory musieli podróżować, przynajmniej do Nowej Soli. To 140 kilometrów w jedną stronę – mówi **specjalista kardiochirurg Szymon Waligórski**. – Jeżeli ruszymy z naszymi procedurami, to przynajmniej kilkanaście żyć rocznie uda nam się ocalić, czyli więcej niż do tej pory. Są chorzy, którzy nie dojadą do innych ośrodków i dla nich w tym miejscu już nie było ratunku – mówi Waligórski.

Na początek kardiochirurdzy chcieliby przeprowadzać cztery operacje tygodniowo. – Jestem przekonany, że po kilku miesiącach działania pokażemy, jak bardzo taki ośrodek był potrzebny tu na miejscu i otworzymy oczy niedowiarkom. Chodzi o liczbę uratowanych ludzkich żyć, a to nie są tylko liczby, to ludzie, ich historie i rodziny – mówi szef kardiochirurgów.